

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, życie religijne, święta żydowskie

Życie religijne Żydów

Na Wieniawie synagogi chyba nie było. Był cmentarz żydowski, dość duży, na takim wzgórzu, przy ulicy Ogródkowej. Ale były domy modlitwy, gdzie się zbierali ludzie na modlitwę. Chrześcijanie, katolicy nie chodzili, tam nikt im nie przeszkadzał. Oni sami się tam zbierali, tam się modlili. Oni bardzo często modlili się na zewnątrz. Kiedy była piękna pogoda, kiedy księżyc był widoczny, to oni tam też mieli swoje jakieś nabożeństwa.

Ja widziałam na przykład znajomego mojej mamy, pana, który się przebierał do modlitwy. Ja pamiętam, co on na siebie wkładał. Pasiasty jakiś coś, taką szatę na siebie, coś na rękę zakładał, coś na głowę, pudełeczko z paskiem. W takim stroju się modlił w swoim domu. Oni mieli piekarnię i myśmy z mamą tam często [chodziły], to ja tego pana rano widziałam w takim stroju. Moja matka rozmawiała z nim w języku jidysz i pytała widocznie, bo on pokazywał na każdą rzecz, którą miał na sobie, dlaczego on to nosi i tłumaczył to z punktu widzenia ich religii. To miało duże znaczenie, tak jak nasi księża w kościołach noszą stroje katolickie. Moja mama mi potem tłumaczyła, że tu na głowie w takim pudełeczku to tak jak gdyby tam były jakieś słowa modlitwy napisane. Tylko w tej chwili nie pamiętam, o co chodziło.

Ja nawet znałam święta, jakie oni mieli, bo to było wyraźnie w dzielnicy Wieniawa widać, jak Żydzi mieli swoje święto religijne. No to tam zamierało prawie życie. Czuło się, że oni świętują. Zresztą jak byłam w liceum, miałyśmy dwie koleżanki: Lolę Zyngier i Gutę Janowską. Im nie wolno było do szkoły w sobotę chodzić na lekcje. Tak że one miały dwa dni wolne w tygodniu, sobotę i niedzielę, a my katolicki miałyśmy tylko niedzielę. Ale nie przypominam sobie, żeby któraś z nas tą kwestię w klasie głośno podniosła mówiąc: „Wy macie dwa dni, a my tylko jeden dzień”. Nigdy. To było normalne. Tak ich religia wymaga, że one muszą już świętować w soboty.

Data i miejsce nagrania	2013-11-15, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"